

W Bukowcu świętowano Dzień Babć i Dziadków

W sobotę 24 stycznia 2015 roku turyści zorganizowali spotkanie dla babć i dziadków, którzy to swoje święto mieli kilka dni wcześniej. Jak ważną rolę w życiu rodziny odgrywają babcie i dziadkowie wie każdy. Właściwie bez nich normalna rodzina nie mogłaby funkcjonować. To właśnie babcie i dziadkowie pomagają gdy trzeba zaopiekować się wnukami. Często są oni ostatnią i jedyną pomocą dla swych zapracowanych dzieci. A ponieważ wielu z nich, po przejściu na emeryturę, nie chce rezygnować z aktywnego życia, uczestniczą oni w różnego rodzaju wycieczkach organizowanych przez różne instytucje. Wiodącą jest tutaj oczywiście Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. To właśnie dzięki organizowanym przez Towarzystwo wycieczkom nasi seniorzy, nie tylko, że nie gnuśnią w domach, ale sami podejmują trud organizowania krótszych czy dłuższych spacerów po okolicy. Uczestnictwo w wielu imprezach zorganizowanych zaszczepiło w nich chęć do aktywnego wypoczynku. Nie ma więc nic dziwnego w fakcie, że grupka takich właśnie aktywnych osób wraz z ich młodszymi współwycieczkowiczami postanowiła zorganizować kolejny spacer. Ponieważ jednak każda wycieczka powinna mieć jasno określony cel postanowiono, że tym razem będzie to uczczenie znanych z poświęcenia dla rodziny babć i dziadków.

Z wiadomych powodów zaplanowano niezbyt długi spacer leśnymi drogami z Mysłakowic do Bukowca. Ponieważ dzień wcześniej sypnęło śniegiem cała okolica przykryta była śnieżną kołderką. Bardzo umiłało to przebywanie na świeżym powietrzu. Niemniej trzeba było pomyśleć o sposobie rozgrzania się po kilkugodzinnym marszu. Dlatego

skorzystano z zaproszenia kierownika Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy działającej przy Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu. Na terenie parku przypałacowego przy wydzielonym specjalnym miejscu pod ognisko rozbito namiot oraz ustawiono stoły i ławeczki. Pozwoliło to na bezpieczne rozpalenie ognia i spędzenie reszty dnia w bardzo komfortowych warunkach.





Foto: Krzysztof Tęcza



Odkopane fragmenty kamiennej ławeczki. Foto: Krzysztof Tęcza

Miłym akcentem było pokazanie odkrycia sprzed kilku dni. Otóż pracownicy Fundacji Doliny Pałaców i Ogrodów odkopali ukrytą przez kilkadziesiąt lat marmurową ławeczkę, którą podarował hrabinie von Reden król Fryderyk Wilhelm III. Tym samym stojąca tu tablica informująca o tym, iż nie zachował się żaden z jej elementów, stała się nieaktualna. Niebawem, po oczyszczeniu, wszystkie elementy ławeczki zostaną scalone i ponownie ustawione. No może tylko w nieco innym miejscu. Wynika to jednak z faktu, że w międzyczasie wyrosły tutaj drzewa, które skutecznie zasłaniają krajobraz.

Trzeba przyznać, że dzisiejsza wycieczka była bardzo udana, a nasze babcie i dziadki jeszcze raz udowodniły, że potrafią przyrządzić wiele wspaniałych potraw. Palce lizać!

Krzysztof Tęcza